

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. **Z przesyłką:** Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen.

Zmiana adresu—20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 6 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 31-go bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Rupprechta.

Z powodu niesprzyjającej pogody działalność bojowa nad Sommą była ograniczona.

Oddziały nieprzyjacielskie, które skierowały się przeciwko naszym pozycjom [na północo-wschód, oraz na wschód od Lesboeufts, zostały odparte przy pomocy ognia. Ataki, dokonywane przez kompanię francuską na okolicie La Maisonnette, nie powiodły się. Nie udało się również próby przedostania się wojsk z granatami ręcznymi do naszych nowych okopów, na południe od Biaches.

Wobec naszego ognia ochronnego nie doszedł do skutku atak znacznych sił francuskich przeciwko Ablincourt, oraz z obu stron drogi, wiodącej z Chaulnes do Lihons.

Grupa wojsk następcy tronu

W okręgu Mozy również było wczoraj spokojniej, niż w ciągu dni uprzednich. Tylko w okolicy St. Mihiel ogień działowy dochodził chwilami do większego napięcia.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Nad ranem, Rosjanie po krótkim wzmożeniu ognia atakowali nasze pozycje nad Szczerą, około Krassyna, lecz zostali krwawo odparci.

Na południo-zachód od Beresteczka, nad górami Styrem, walki przednich oddziałów miały pomyślny dla nas przebieg.

Na wschodnim brzegu Narajówki wojska tureckie zdobyły za pomocą szturmów kilka przednich pozycji nieprzyjacielskich, na północo-zachód od Mołochowa.

Dalej ku południowi, niemieckie pułki umocniły się w ważnych pozycjach na wyniosłościach, na zachód od Polowa — Krasnolesia, i odparły kontrataki nieprzyjacielskie.

Pochwycono przytem 4 oficerów, 170 żołnierzy, oraz 9 karabinów maszynowych.

Na południo-zachód od Stanisławowa nie uwieńczyło się powodzeniem natarcie wojsk rosyjskich.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu panował spokój. W południowych górach pogranicznych, pomimo silnej mgły i powstającej od czasu do czasu zamieci śnieżnej, walki trwały w dalszym ciągu. Na północ od Campolungu, oraz około Boerzeny, na północ od Orsowy, Rumuni na próżno próbowali zdobyć z powrotem wydarte im wyniosłości.

Od d. 10 października, armja generała piechoty v. Falckenhayna pochwyliła do niewoli 151 oficerów i 9920 żołnierzy oraz zdobyła na Rumunach 37 dział, 47 karabinów maszynowych i sztandar, pomijając wiele innych przedmiotów wojennych.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Grupa wojsk generała feldmarszałka v. Mackensena.

W Dobrudży sytuacja nie uległa zmianom.

Front Macedoński.

We wschodniej części wygięcia Cernej, oddziały serbskie po początkowym powodzeniu zostały odrzucone przez kontratak piechoty bułgarskiej do swych pozycji wyjściowych, przy czym odniosły one duże straty.

Pierwszy generał-kwatermistrz. Ludendorff.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 31 października.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk generała - kawalerji arcyksięcia Karola.

Pod Orsow, i z tamtej strony południowych gór pogranicznych Siedmiogrodu, walka trwa w dalszym ciągu. Ataki, przesiebrane przez Rumunów na północ od Cernahevis, jak również na północ od Campolungu, nie powiodły się.

Nad wschodnią granicą Węgier, oraz w Karpatach lesistych panował również i wczoraj względny spokój.

Austryjacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne gen. v. Falckenhayna pochwyliły do niewoli od 10 paździer-

nika 151 oficera i 9920 żołnierzy. Zdobył wyuosi 37 dział, 47 karabinów maszynowych, sztandar i dużo ryszunków wojennego.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Około Lipnicy Dolnej — wojska niemieckie, na południe zaś od Brzeżan—bataljony tureckie, umocniły się w silnie oszańcowanych pozycjach nieprzyjacielskich, przyczem w ręce atakujących trafiło 4 oficerów, 170 żołnierzy i 9 karabinów maszynowych.

Około Łokaczewki na Wołyniu zostały odparte ataki rosyjskie.

FRONT WŁOSKI.

Niektóre części frontu nadbrzeżnego znajdowały się w sferze ognia działowego i minowego o zmiennym napięciu. W Tyrolu został odparty ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela atak bataljonu strzelców alpejskich, skierowany przeciwko wyniosłości Gardinal w Alpach Fassaińskich.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Na froncie austriacko-węgierskich sił zbrojnych nie zaszło nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofja, 30 października.

Front Macedoński.

Na zachód od jeziora Prespa odbywały się pomyślnie dla nas potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi i posterunkami strażniczymi. Z obu stron linii kolejowej Bitolja — Lerin panowała ożywiona działalność artylerji. Słaby atak, dokonany przez nieprzyjaciela w okolicy Gradnicy, oraz inny atak, skierowany przeciwko Kenali, zostały odparte.

W wygięciu Cernej odbywały się poważne walki. Nasi niemieccy sprzymierzeńcy w ciągu dnia odparli za pomocą kontrataku nowe silne ataki nieprzyjaciela około Weljesela. Nieprzyjaciel wielokrotnie wznowiał na rozszerzonym froncie swe zacięte ataki, był jednak odpierany z krwawymi dlań stratami. W dolinie Moglemicy i z obu stron Wardaru panował słaby ogień działowy. Wyparłiśmy Serbów z ich okopów na południe od Noute. Na północ od Ljumnicy została zniszczona za pomocą ognia grupa nieprzyjacielska.

U stóp Belasicy Planiny, oraz na froncie nad Strumą, panował słaby ogień działowy i odbywały się potyczki pomiędzy oddziałami wywiadowczymi. Na wybrzeżu Egejskiem panował spokój.

Front rumuński.

Nic ważnego niema do zakomunikowania.

Kwatera główna (29 października, Urzędownie).

J. C. M. Cesarz poruczył ministrowi wojny, generał-leutnantowi Wild von Hohenbornowi, dowództwo nad korpusem wojska na zachodzie, dowódcę zaś 14-go korpusu rezerwowego, generał-leutnanta v. Steina mianował królewsko-pruskim i państwowym ministrem wojny.

Zarządzenie powyższe jest wywołane tem, że ludzie, decydujący w kraju co do zarządzeń wojskowych, winni być koniecznie obznajmieni na podstawie dokładnego doświadczenia, pozyskanego w charakterze dowódcy wojsk,—co do wciąż wzmagających się potrzeb armji polowej.

BERLIN (31 października). «Berliner Lokalanz.» komunikuje z Haagi, że jak donoszą do «Daily Telegraphu», do Dobrudży, według wiadomości z Petersburga, przybyły wojska rosyjskie, wskutek czego stosunek liczebny został znowu przywrócony na korzyść armji rosyjsko-rumuńskiej.

Według depesz z Bukaresztu, powodzenie Bułgarów i Niemców jest tam uważane za czasowe, w żadnym zaś razie jako decydujące.

BERN (30 października) Jak donosi «Secolo», do Rzymu w drodze dyplomatycznej nadeszły wiadomości z Bukaresztu, według których kwestja kadrów uzupełniających dla armji nie jest tak ważna i paląca, jak sprawa zaopatrzenia się w materiały wojenne, szczególnie zaś w amunicję. Pod tym względem Rosja czyni wszystko, aby umożliwić Rumunji kontynuowanie walki.

BERN (30 października). Jak donosi «Secolo» z Aten, król Konstantyn udzielił audjencji posłowi włoskiemu, przyczem była omawiana kwestja pobytu wojsk włoskich w Epirze. Zostało osiągnięte całkowite porozumienie co do tego, że wojska włoskie dla bezpieczeństwa okręgów pogranicznych zastąpią wojska greckie w Epirze. Wskutek cofnięcia wojsk greckich z Tessalji została znowu w sadzona na okręty połowa wojsk francuskich, znajdujących się w Atenach i w Epirze.

ATENY (29 października Reuter) Parowiec «Angeliki» został zatopiony w drodze do Salonik, z ochotnikami na pokładzie.

BERLIN (30 października) «Berl. Lokalanz.» donosi z Rotterdamu, że według «Daily News» na pokładzie zatopionego parowca «Angeliki» znajdowało się 300 ochotników dla armji wenezelickiej. 30 osób utonęło.

BERLIN (31 października). «Berl. Lokalanz.» donosi z Haagi, że książę Aosta zrezygnował z dowództwa nad armją włoską, operującą nad Isonco, z powodu istniejącej pomiędzy nim, a

szefem sztabu generalnego różnicy zdań.

N. JORK (28 października, Radjotelegram przedstawiciela W. T. B.) Mowa, wygłoszona przez lorda Greya w klubie prasy zagranicznej w sprawie związku, mającego na celu doprowadzenie do pokoju, jest przychylnie komentowana w prasie amerykańskiej.

BERLIN (31 października). Różne pisma z zastrzeżeniem zaznaczają kursującą pogłoskę co do mającej nastąpić nominacji rosyjskiego ministra marynarki na następcę Stürmera.

PETERSBURG (30 października). Zostały rozpoczęte prace około budowy linii kolejowej, która ma przeciąć główny grzbiet gór Kaukaskich.

RAK.

W niedzielnym numerze pisma naszego, w rubryce kroniki, czytamy następującą wiadomość, zaczerpniętą z sądowych sprawozdań «Wiln. Ztg.».

«Na jednym z ostatnich posiedzeń I-go wileńskiego sądu pokoju pomiędzy innymi była rozpatrywana następująca charakterystyczna sprawa: Szlifierz, Kazimierz Kuczewski z Wilna, powodowany uczuciem gniewu i zemsty, rzucił na niejaką Mirgołowiczową podejrzenie o szpiegostwo. Mianowicie doniósł on, że M. przy muje u siebie żołnierzy rosyjskich, przebranych w niemieckie uniformy i udziela im informacji co do wojsk niemieckich.

Musił on jednak następnie przyznać się, że zeznanie to złożył świadomie fałszywie. Kuczewski został skazany na 6 miesięcy więzienia».

Wiadomość tę można byłoby pominąć milczeniem, żeby nie to, że jest ona dla naszych czasów bardzo «charakterystyczną». Że niegodziwce, ludzie pozbawieni czci i wiary wszędzie i zawsze bywali, jest to rzeczą znaną i niestety naturalną. Gdy jednak pewien rodzaj zbrodni, którego dotychczas prawie że nieznaliśmy, co raz częściej poczyną się przejawiać, stając się charakterystycznym dla danej epoki, warstwy lub całego narodu, jest to objawem zatrważającym nowej choroby, która zagraża naszemu zdrowiu społecznemu.

Jak na tego rodzaju przestępstwa

zapatrują się władze i sądy okupacyjne, o tem nie dwuznacznie świadczy stosunkowo wysoki wymiar kary. Tego jednak mało, potrzeba aby własne społeczeństwo wyraźnie się wypowiedziało w tej mierze, aby ostrym słowem potępienia jak rozżarzonem żelazem wypaliło tego raka na własnym ciele, dopóki nie przeniknął i nie zatrzał wszystkich soków żywotnych.

Nie potrzebujemy chyba bliżej określać, co należy rozumieć pod słowem «donosicielstwo» i że pojęcie to nie rozciąga się na wypadki zawiadomienia władz o dokonanej lub gotującej się faktycznej zbrodni, która zagraża bezpieczeństwu bądź naszemu osobistemu, bądź bliskich naszych, bądź całego społeczeństwa.

Donosy, o których mówimy, wpływają z całkiem innych źródeł, podobną tu zwykle bywa bądź zemsta osobista, nienawiść do bliźniego, niska zawiść względem tych, których za majątniejszych uważamy, chęć usunięcia konkurenta, bądź też żądza zysku, — srebrników judaszowych.

Dla ludzi, którzy z tak niskich, nikczemnych pobudek decydują się na krok, zawsze uważany za podły i tchórzowski, jest oczywiście rzeczą podrzędną, czy donos ich opiera się na prawdzie, chodzi im oto tylko, by on miał pozory prawdziwości i w tym celu nie tylko gotowi są składać fałszywe świadectwa, nawet pod przysięgą, posuwają się dalej, do fałszerstw, podrzucania sfabrykowanych przez siebie dowodów i t. p. Przestępstwo ma bowiem to wspólne z bagiem, że, kto się lekko tylko stopą dotknie trzęsawiska, ten coraz głębiej, mimo własnej woli w niem grząsnąć musi. Czasem zaczyna się to pozornie dość «niewinnie» od napisania jakiegoś bezimiennego świstka, rzucenia w rozmowie jakiegoś słowa, od nitki do kłębka potem donosiciel dla obronienia siebie przed odpowiedzialnością za oszczerstwo zmuszony bywa posunąć się do krzywoprzysięstwa, fałszerstw i t. p.

Chodzi więc oto, żeby społeczeństwo nie lekceważyło, nie uważało za «niewinne» najłżejszych bodaj przejawów donosicielstwa, nawet w formie tak rozpowszechnionej u nas plotki, piętnując je z góry mianem, na jakie zasługują, mianem najohydniejszej

zbrodni, jaką ludzkość zna — zbrodni judaszowej.

Kto bowiem w tych czasach, gdy wszyscy powinniśmy się czuć braćmi we wspólnym cierpieniu, wspólnej niedoli, ku temu tylko ma umysł zwrócony, by szkodzić swemu bliźniemu, by jeszcze choć kroplę dolać do Chrystusowego kielicha goryczy, wypełnionego po brzegi, ten go dzień jest tylko miana, którem świat się brzydzi od lat tysięcy — miana Judasza.

Czyż dopuścimy, aby ta hańba stała się ogólną, stała się właściwością naszego narodu, aby nas, wytykając palcami jak trędowatych, obcy nazywać mogli społeczeństwem Judaszów?

Póki czas, zdrowy instynkt zachowawczy winien zareagować przeciwko temu, powinien wydzielić zaraski chorobotwórcze, które obcesą naszej naturze, które są tylko wstrętną naleciałością, zaszczerpioną na gruncie naszym przez niernormalne wypadki czasów obecnych.

Zdrowe siły społeczne winny górę wziąć nad zgnilizną, a rak ten w porę wypalony, zniknie bez śladu, byle każdy w swym zakresie: kapłan, nauczyciel, dziennikarz, działacz społeczny, wogóle każdy inteligent, każdy człowiek, posiadający sumienie i pewien głos wśród swoich, użył wpływu swego dla objaśnienia maluczkich i nieświadomych o całej ohydzie podobnego postępowania, aby raz na zawsze wykorzeniony został ten nowy chwast z naszej ziwy.

tot.

Dookoła wojny.

Gdzie nastąpi decyzja?

W ostatnich czasach w prasie koalicyjnej zauważyć się daje charakterystyczny zwrot w opinjach. O ile niedawno jeszcze wszyscy zwracali wyłączną uwagę na walki nad Somną, oczekując decydujących walk i wyników na froncie zachodnim, o tyle obecnie opinie najwybitniejszych krytyków wojennych przechylają się w przeciwnym kierunku.

Gen. Malleterre, sprawozdawca «Temps'a», uznaje wprawdzie front zachodni za bardzo ważny, sądzi jednakże, że decyzja nastąpi na froncie

wschodnim, w szczególności zaś na Bałkanach.

Gen. C. Corsi, sprawozdawca wojenny «Tribuna'y», również przychylił się do zdania, że decydujące wypadki nastąpią na froncie wschodnim, ponieważ koalicja walczy tam przeciw słabszemu z mocarstw centralnych — Austrii.

Na zachodnim froncie do chwili wyczerpania Niemców jest jeszcze daleko.

Według Corsiego, Włochom i Rosji przypada wobec tego w udziale bardzo ważna rola nie tylko natury taktyczno-wojskowej, ale i strategiczno-politycznej.

Rozszerzenie się frontu macedońskiego.

Biuro Reutersa donosi, że na lewym skrzydle armii koalicyjnej na Bałkanach nastąpiło ustalenie łączności z kawalerją włoską, operującą w Albanji, tak że teraz front w nieprzerwanej linii ciągnie się od Adriatyku.

W Dobrudży.

«Az Est» nonosi z Sofji, że ucieczka Rumunów w Dobrudży odbywa się tak pośpiesznie, że trudno nawet ustalić, gdzie w obecnej chwili znajdują się wojska rosyjskie i rumuńskie. Pewnem jest, że nieprzyjaciel przekroczył już linię Ostrovo—Dostibach—Csukorvabach—Slarasereszta—Babadag. Nieprzyjaciel, podzielony na dwie części cofa się ku Braile i Tulczy: Rumuni ciągną ku Dunajowi, Rosjanie ku brzegowi morza Czarnego. Według nadeszłych wiadomości, nieprzyjaciel poniósł wielkie straty w prowiancie i materiale opalowym.

Król bawarski na froncie wschodnim.

Z austriacko-węgierskiego wojennego biura prasowego komunikują, że przed kilku dniami król bawarski bawił u naczelnego dowódcy armii austriacko-węgierskiej, arcyksięcia Fryderyka, następnie zaś udał się dalej w celu uczynienia przeglądu wojsk bawarskich, znajdujących się na froncie wschodnim.

Ag. tel. Wolffa donosi z Warszawy pod datą 28 października, że król bawarski odwiedził Warszawę i oglądał tam szereg instytucji miejskich.

Stare cmentarze w Wilnie.

W Wilnie, jak zresztą i w innych starodawnych miastach, które rozwijały się powoli, przeżywając różne koleje losów, cmentarze powstawały różnymi czasami i w różnych miejscach, częstokroć po to, aby po kilkudziesięciu już latach stać się niegrzebalnymi i powoli całkowicie zniknąć z oblicza ziemi, w innym natomiast miejscu powstawał nowy cmentarz i po pewnym czasie ulegał temu samemu losowi.

To też w mieście naszym ślady mogił ludzkich spotkać można nieomal że na każdym kroku, nierazko tam, gdzie profan istnienia cmentarza wcale nie przypuszcza. Pierwotne cmentarze znajdowały się przy kościołach parafjalnych, najobszerniejszym z nich był cmentarz przy kościele św. Nikodema i Józefa za Ostrą Bramą.

Ślady wielu z tych cmentarzy a nawet pamięć o niektórych z nich zaginęła; niema najmniejszego śladu po b. cmentarzu bernardyńskim, który się znajdował w pobliżu kościoła bernardyńskiego; tak samo znikły cmentarze przy nieistniejących już cerkwiach św. Piotra i Pawła na Zarzeczcu, gdzie dziś stoi krzyż zarzeczny, św. Kosmy i Damiana na Bakszcie,

niema śladu pierwotnego cmentarza św. Piotra na Antokolu — obecny cmentarz ś. to Piotrzański jest w 4 em z kolei miejscu położony.

Dużo wykopuje się kości ludzkich przy budowie i robotach ziemnych i w innych miejscach, np. na placu Katedralnym, gdzie dom p. Bogdanowicza, na zaułkach Więziennych (Łukiszki), na Boufałowej górze itd. Są to widocznie po części dawne cmentarze, po części ogólne mogiły z czasów wojen lub epidemii.

Ze starych cmentarzy wileńskich, obecnie już niegrzebalnych, zachowały się do pewnego stopnia jedynie następujące: św. Jakóba, św. Rafała i św. Stefana. O każdym z nich podajemy poniżej wiadomość, co za tem potrzebniejsze uważać sobie pozwalamy, że o dwóch pierwszych cmentarzach w przewodnikach i innych, dotyczących Wilna opracowaniach, bądź całkiem głucho, bądź też ledwo kilkowierszowa znajduje się wzmianka.

Cmentarz św. Jakóba, położony wokół kościoła św. Filipa i Jakóba na Łukiszkach, należy do najstarszych w Wilnie. Kirkor uważa go nawet za powstały w początkach chrześcijaństwa na Litwie, a więc na kilkaset lat przed założeniem w tem miejscu kościoła i klasztoru; służył on niegdyś za miejsce grzebania ludzi ubogich i gdy później powstał tu klasztor oo. Dominikanów, do swych

obowiązków grzebanie ubogich zaliczali. Do r. 1846 cmentarz miał od frontu wspinałą bramę a zaś od strony północnej stała wieża z figurami św. Barbary i Ukrzyżowanego Pana Jezusa.

Z b. niewątpliwie niegdyś licznych nagrobków na cmentarzu ś. to Jakóbskim dochowało się do naszych czasów około 80 czytelnych w postaci tablic pamiątkowych w ścianach kościoła wewnątrz i zewnątrz i w ogrodzeniu, tudzież płyt i monumentów na mogiłach. Pozwolimy tu sobie zwrócić uwagę na ciekawsze z nich.

W kościele zwraca uwagę świeżej zresztą daty pomnik zasłużonego na polu chirurgji lekarza-filantropa, d-ra med. Hipolita Jundzilla, 1846—1898, w postaci czarnej płyty marmurowej z medaljonem z popiersiem doktora, z odpowiednim napisem. Inne płyty wewnątrz kościoła są następujące: Józefa Trappa † 1797, Anny Balińskiej cześnikowej inflanckiej † 1708, Anny Trappowej † 1801, Józefa Rusidowicza, syna rotm. wileńsk. † 1808 i Jakóba Umińskiego † 1831 lat 87.

Z płyt, wprawionych w zewnętrzne mury kościelne zasługują na uwagę następujące: Franciszka Zawiszy, starosty Puciłowskiego † 1781 (najstarszy nagrobek na cmentarzu), generała wielkiej armji, Rajmunda V. vié Barona De La Prade, oficera legji honorowej, kawalera korony żelaznej, rodem z

St. Colomb w Pirenejach, zmarłego w Wilnie w niewoli rosyjskiej 12-go stycznia 1813 roku (inny francuski generał Lefebvre, spoczywa na cmentarzu Bernardyńskim), oraz prałata kapituły Mińskiej ks. Benedykta Nowickiego † 1865, wreszcie Leopolda-Bonifacego Woytkiewicza, adwokata sądu powiatowego upickiego † 1835.

Z innych nagrobków należy zwrócić uwagę na pomniki: Antoniego Potockiego, b. sekretarza akademii medycznej wileńskiej † 1861 r., generała Joachima Frezera † 1863 i żony jego Elżbiety † 1864, oraz na wykonany przez znanego niegdyś i cenionego w Wilnie rzeźbiarza Józefa Horbacewicza † 1848 r. nagrobek oo. Franciszkanów z napisem: «Pamięć w Bogu zeszyłych rozmaitemi czasami pogrzebanych na tym smętarzu przy kościele śś. Jakóba, oo. Franciszkanów B. Nosewicza, kaznodz. katedr. wileńsk. A. Niewiarowskiego ex. prał. (prowincja), K. Niepokojczyckiego ex prał. i w. i. od ceniących Ich zasługi i cnoty kamień ten położony MDCCCXLVII—I. H.» J. H. jest to monogram rzeźbiarza. Wynika więc stąd, że jeszcze przed zamknięciem w r. 1864 klasztoru oo. Franciszkanów w Wilnie za miejsce wiecznego spoczynku dla zakonników służył cmentarz św. Jakóba; może jednak to zakonnicy z innych klasztorów poza Wilnem. Z osób duchownych

Niemcy.

Z Reichstagu.

Jak donosi ag. tel. Wolffa, 28 z. m., w sobotę, Reichstag przesłał do specjalnej komisji wniosek liberalny, dotyczący udzielenia wyjąszeń co do t. zw. zarządzeń wojennych i następnie kontynuował debaty nad sprawozdaniem komisji głównej w sprawie więzienia przewencyjnego. Jednocześnie była omawiana petycja co do udzielenia odszkodowania internowanym poddanym niemieckim.

Mówcy z ramienia wszystkich partji wypowiedzieli się za usunięcie ostrych stron więzienia przewencyjnego. Poseł Dittmann z socjal-demokratycznej grupy pracy proponował zupełne zniesienie stanu oblężenia, wówczas samo przez się zniknie i więzienie przewencyjne, które obecnie służy za środek walki politycznej z opozycyjnymi partjami i osobami.

Sekretarz stanu do spraw wewnętrznych, dr. Helfferich, oświadczył, że stosowanie więzienia przewencyjnego jest godną pożałowania koniecznością i należy mieć nadzieję, że wkrótce będzie można zrezygnować z niej, narazie jednak nie można niestety wyrzec się tych postanowień.

Pułkownik v. Wrisberg oświadczył, że w imię bezpieczeństwa państwa niemieckiego, trzeba było z surowością postępować w Alzacji i Lotaryngji.

Wnioski w sprawie więzienia przewencyjnego, jak również i wspomniana wyżej petycja zostały przekazane komisji, złożonej z 21 członka.

«Rada senjorów» Reichstagu 27 października postanowiła równolegle toczyć narady w plenum Reichstagu, ażeby już w sobotę, 4 listopada, mogły być one zakończone, stosownie do poprzedniego planu. Porządek dzienny, ogłoszony w piątek miał być wyczerpany w sobotniem, poniedziałkowym i wtorkowym posiedzeniach Reichstagu, środa, jako dzień świąteczny, miała być wolna od posiedzeń. Stosownie do tego programu pracy, Reichstag ma poświęcić na narady w kwestjach żywnościowych 3 dni tylko—mianowicie czwartek, piątek i sobotę od 24 listopada.

Reformy w ministerjum wojny.

W dziale depeesz informujemy o zmianie, zasłej na stanowisku ministra wojny. Jak dowiaduje się zaś «Berl. Localan», jednocześnie z ustąpieniem dotychczasowego ministra wojny, generał-lejtenanta Wild v. Hohenborna, zostało zdecydowane utworzenie przy ministerjum wojny urzędu wojennego do specjalnych potrzeb armji, jak np. kadrów uzupełniających, dostarczenia robotników, zaopatrzenia się w surowce itp.

Wszystkie wydziały, które zajmują się podobnymi sprawami, będą podlegały nowemu urzędowi, na kierownika którego ma być powołany szef kolei polowych, generał-major v. Gröner.

«Berl. Localan» zaznacza również, że nowy minister wojny, generał-lejtenant v. Stein, w początkach wojny pełnił obowiązki general-kwartermistrza i podpisywał wówczas niemieckie komunikaty urzędowe.

Środki represyjne niemieckie.

«Nordd. Allhem. Ztg.» informuje, że z powodu złego obchodzenia się z jeńcami niemieckimi w Rosji, zarząd wojskowy postanowił przenieść znaczną ilość jeńców, rosyjskich oficerów, pochodzących z pułków wyborowych, do specjalnego obozu, gdzie obchodzić się będą z nimi szczególnie surowo. Tem środkiem represyjnym stosowanym będzie tak długo, dopóki rząd rosyjski nie uwzględni żądań niemieckich co do obchodzenia się z jeńcami.

Kobiety w spodniach.

Minister kolei pruskich wydał rozporządzenie, na mocy którego kobiety zatrudnione w służbie kolejowej, mają nosić spodnie, o ile zwykły ubiór pokazuje się nieodpowiednim dla ich zajęć. Rozporządzenie to odnosi się do pomocniczych urzędników, konduktorów.

Anglja.

Izba wyższa o skoji łodzi podwodnych.

Podczas obrad w angielskiej izbie wyższej w dn. 28 października, lord Sydenham zapytał, czy zatopienie statku «Stefano» i innych statków

angielskich oraz neutralnych przez łódź podwodną U. 53 zgadza się z zapewnieniami niemieckimi. Mówca przypuszcza, że statki znowu zostały zatopione bez uprzedzenia. Lord Bessford wyraził przypuszczenie, że Niemcy usiłują wciągnąć do wojny Stany Zjednoczone. Sprawa łodzi podwodnych z każdym dniem staje się poważniejszą, i Anglja musi stwierdzić, że Stany Zjednoczone w tej kwestji nie zachowują się zupełnie neutralnie.

Grey oświadczył, że rozważanie powyższych kwestji jest bezcelowe.

W sprawie Home-rule'u.

W mowie, wypowiedzianej przez przywódcę nacjonalistów irlandzkich, Redmonta, w Slige, żądał on wprowadzenia home-rule'u i okazania w ten sposób zaufania narodowi irlandzkiemu.

Jedno to wielkie dzieło angielskiej państwowości dopomoże bardziej do zwyciężenia wojny, niż przyłączenie się do koalicji pół tuzina neutralnych państw.

Na Bałkanach.

Koalicja a prowizoryczny rząd w Salonikach.

Jak podaje «Times», koalicja postanowiła popierać przy pomocy pieniędzy i artykułów żywnościowych ruch rewolucyjny w Salonikach. Rząd prowizoryczny otrzyma na potrzeby administracji 10 milionów franków. Koalicja jest stanowczo zdecydowana umożliwić działanie każdemu, pragnącemu przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego.

Pismo angielskie «Observer» również dowiaduje się z Aten, że sprzymierzeńcy zdecydowali się na zapewnienie rządowi prowizorycznemu w Salonikach pożyczki w sumie 400,000 funtów szterlingów.

Natomiast, jak komunikuje «Martin», rząd grecki przed kilku dniami złożył królowi do podpisania zarządzenie, ogłaszające usunięcie wszystkich urzędników, którzy przyłączyli się do ruchu rewolucyjnego, zapoczątkowanego w Salonikach.

Sztrajk kolejowy w Grecji.

Biuro Reutersa donosiło przed kilku dniami z Aten, że pracownicy linii

kolejowej, wiodącej do Larissy, ogłosili sztrajk, w celu osiągnięcia zwiększenia płacy.

Sztrajk ten groził objęciem robotników, zatrudnionych w dokach, i kolejowców attyckich linii kolejowych. Gabinet naradzał się w ciągu całej nocy nad kwestją, czy nie należy zmobilizować wszystkich sztrajkujących, aby zmusić ich do pracy.

28 października rząd odbył dłuższą naradę z dyrekcją kolei Aten—Larissa co do sztrajku pracowników tej kolei. W końcu zostały zaspokojone żądania kolejowców i 29 października miała być wznowiona komunikacja na tej linii.

Ze świata.

Norwegja przygotowuje się do odpowiedzi na notę niemiecką.

Północna agencja telegraficzna donosi z Chrystjanji, że rząd norweski naradzał się z prezydentem stortingu, jak również z przywódcami grupy prawicowej w parlamencie, Hagerupem i Buelem, oraz z przywódcą grupy socjal-demokratycznej, Buenem co do odpowiedzi, która ma być udzielona Niemcom na notę w sprawie stanowiska Norwegji względem łodzi podwodnych.

Chiny i Japonja.

«Boston Transcript» zamieszcza artykuł wstępny, w którym wypowiada zdanie, że kryzys na Dalekim Wschodzie jest bliski. Źródło konfliktu spoczywa nie w Ameryce i nie w Chinach, lecz w Japonji. Gazeta powołuje się na opinie pism japońskich, które uważają Terauciego za męża opatrnościowego w obecnym decydującym dla całej przyszłości Japonji momencie.

Według wiadomości z Haagi, Japonja sporządziła «czarną listę» firm, które prowadzą stosunki z nieprzyjacielem. Prezes ministrów Terauci, przedstawił swój program parlamentowi i energicznie zaproteutował przeciw wszelkim pogłoskom, jakoby zamierzał wystąpić on z zamiarami nieprzyjacielskimi wobec Chin.

Abdykacja króla Mikity?

«Deutsche Tag.» donosi z Wiednia, że czarnogórski prezes ministrów na żądanie władz francuskich zapro-

czytamy na nagrobkach nazwiska ks. Franciszka Wojnowskiego † 1862 i kleryka seminarjum wileńskiego Mieczysława Raczkiewicza † 1865, nagrobek któremu wystawili, jak widać z napisu, koledzy.

Z wojskowych spoczęli na cmentarzu: pułkownik Florjan Wrzosek † 1855, major Arnold Giedroyć † 1858 i kapitan Seweryn Narbut † 1860 r. Na nagrobkach czytamy też nazwiska: Boufałtów, Ciemnołóskich, Drużyłowski, Brunnów, Bogdanowiczów, Wojewódkich, Rewkowskich, Nagrodzkich, Żylińskich, Ossolińskich, Skirmuntów, Rutkowskich, Miniewiczów, Kwintów, Rodziewiczów, Zdanowiczów i w. in. Przeważna liczba nagrobków nosi daty od r. 1840 do 1866, ale jest także sporo nagrobków i z 1-ych lat XIX wieku, natomiast z wieku XVIII pochodzą tylko 3 wyżej wymienione tablice.

Na cmentarzu tym znaleźli wieczny odpoczynek b. liczni oficerowie i żołnierze z armji Napoleona, jak pisze o tem Kirkor i in.; możliwie, że niektórzy z nich mieli nagrobki; dochowała się jednak z nich jedynie wyżej wspomniana tablica jen. barona De La Prade.

Równie smutny los spotkał nagrobki na cmentarzu św. Rafała. Cmentarz ten położony jest na Śni-piskach, na wysokim brzegu Wilji, w pobliżu zaułka Prawy Piromont.

Cmentarz ten jest bezporównania młodszym niż cmentarz św. Jakóbski; powstał on prawdopodobnie jednocześnie z parafją św. Rafalską, a więc w r. 1792.

Na wyniosłym brzegu Wilji, otoczona krzewami stoi mała kapliczka, odnowiona ostatnio w r. 1903 staraniem ks. kanonika Ambrożego Szulca. Na cmentarzu św. Rafalskim znajduje się obecnie zaledwie 14 nagrobków z dającymi się w całości lub częściowo odczytać napisami, oraz kilka nagrobków nieczytelnych lub napisów pezbawionych; w liczbie tych ostatnich są dwa napół rozwalone nagrobki w kształcie kapliczek.

Z nagrobków czytelnych godną jest uwagi płyta, położona przed wejściem do kaplicy i kryjąca, jak głosi napis, zwłoki Jakóba Bécu, odstawnego majora † 1838 roku w wieku lat 60 i siostry jego Józefy Bécu † 1848 roku w wieku lat 50.

Prawdopodobnie osoby te były bliskimi krewnymi ojczyma Słowackiego prof. Augusta Bécu; jedna bowiem tylko rodzina tego nazwiska znaną była w Polsce; pierwszym jej przedstawicielem w Polsce był ojciec czy też dziad prof. Augusta; pochodził on z rodziny hugonockiej osiadłej na Pomorzu, przybył do Polski w 2-iej połowie XVIII w. i został nobilitowany. Sądźmy, że Jakób i Józefa Bécu byli dziećmi brata prof. Augusta.

Na innych nagrobkach czytamy nazwiska: Salmańowiczów, Wojniłowiczów, Sławińskich, Żukowskich, Sciepurów i innych.

Cmentarz św. Stefana, położony przy kościele pod wezwaniem tego świętego, był parafjalnym dla parafji W. W. Świętych i był niegdyś w zawiadywaniu Karmelitów Trzewickowych. W kościele znajduje się ufundowana przez rodzinę tablica grobowa ks. Aleksandra Piotra Toczyłowskiego, biskupa Bellińskiego † 19 listopada 1808 r., w wieku lat 67 (w dokumentach niekiedy biskup zwany był: Piotr-Samson). W zewnętrznej ścianie kościoła wprawione są tablice profesorów uniwersytetu wileńskiego: Wawrzyńca Gucewicza (architektura) † 1798, Mikołaja Regnieria (chirurgja) † 1800 i Andrzeja Matusewicza † 1816. W rogu cmentarza wznosi się kaplica nad grobem ks. Dawida Pilchowskiego, biskupa Echineńskiego, sufragana wileńskiego † 1803. Obok niej w murze ogrodzenia tablica Tekli z Paprockich Kossakowskiej, pod czaszyny kowieńskiej † 1797 r. W dalszym ciągu widzimy tu nagrobki gwardjana klasztoru ks. ks. Franciszkanów, ks. Florjana Dawidowskiego † 1861 r., lat 66, i Eugenjusza Chrilkiewicza, djakona, bazylianina † 1836 r., l. 32, (ten ostatni pomnik jest dziełem wyżej wspomnianego Horbacewicza), spoczywa tu także i ma wielki pomnik

Dominik Cezary Chodźko † 1864 r., byli tu również pochowani z ludzi zasłużonych: kanonik Anioł Dowgird, pisarz i wojskowy Józef Bychowiec, artysta dramatyczny Józef Rogowski i in. Na nagrobkach, których jest kilkadziesiąt, czytamy nazwiska: Powstańskich, Sołtanów, Szumskich, Gadonów, Teresanich, Grosmanich, Kamieńskich, Łopacińskich, Tańskich, Szostaków, Olendzkich, Izdebskich, Piottuchów, Bielskich, Karpowiczów, Sielanków i in.

W grobie rodziny Wędziagolskich spoczywa Michał Wędziagolski, radca dworu, sprawnik wileński † 1862, który uzyskał smutny rozgłos przez pochwylenie w karczmie Krzyżówka pod Wilnem Szymona Konarskiego w r. 1838, 27 maja...

Wszystkie wymienione cmentarze zostały pozamykane przed r. 1870. Pojedyncze jednak wypadki pogrzebania zwłok miały na nich miejsce i później, o ile chodziło o groby rodzinne. Np. na cmentarzu św. Stefańskim, w grobach rodziny Białych (gdzie dawniejsze pokolenie zmarłych ma nagrobki z napisami polskimi, a młodsze — z rosyjskimi), pułkownik Biały pochowany został w r. 1885.

Aleksander Jodziejewicz.

ponował królowi Mikicie abdykację na rzecz następcy tronu, Aleksandra. Król Mikita udał się na front włoski w celu zasięgnięcia rady u króla włoskiego i przez tego widocznie zachęcony po powrocie stamtąd jak najenergiczniej odrzucił żądanie prezesa ministrów.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Kurs pieniężny w Ob. Ost.

Kurs turecki 1 rb. = 1,90 marek.
Kurs rubla w operacjach bankowych:
100 rb. = 194 marek (proponowano)
100 rb. = 198 marek (sprzedawano)
Stopa procentowa kasy pożyczkowej 6 1/2%.

SPIS

Jeńców wojennych, pochodzących z Wilna i okolic.
C. d.

Obóz jeńców-oficerów Plassenburg, poczta Kulmbach.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Porucznik Eysymont Witold,
- » Butjagin Eugenijusz,
- » Szebun Ilja,
- » Kotowicz Aleksy,
- » Kochanowicz Aleksy,
- » Dranicyn Feodor,
- » Rajczenok Antoni.

Twierdza Königstein.

Pułkownik Blus, Wilejka,

Obóz jeńców-oficerów Neisse.
(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Podpułkownik Protasow Mikołaj,
- Porucznik Dubicki Włodzimierz,
- » Iwatkiewicz Anatol,
- » Korecki Paweł,
- » Meleniewski Pantelejmon,
- » Mikołajew Mikołaj,
- » Mackiewicz Aleksy.

Obóz jeńców-oficerów Magdeburg.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Wachmistrz Tukbajew Aleksander,
- Sztab-kapitan Wołosewicz Włodzimierz,
- Podporucznik Łakomkin-Tomofiejew Anatol,
- » Czajewski Prokop,
- » Rukert Wasyli.

Obóz jeńców-oficerów Villingen.

(niżej wymienieni pochodzą z Wilna):

- Kapitan Rymaszewski Seweryn,
- Sztab-kapitan Ammon Dymitry,
- Porucznik Laudański Władysław,
- » Selecki Sergjusz,
- Balon Zalel.

Obóz jeńców Wetzlar.

- Bujko Bernard z Wilna,
- Pantelejew Kuprian z Wilna,
- Sliwka Jan z Wilna.

Obóz jeńców Nieder Gruppe.

- Baranowski Paweł, Szmitety, gub. wil.
- Ganiewicz Alfons, Dytryki, gub. wil.
- Szydys Rafał, Sirawicze, gub. wil.
- Dawidzienok Konstanty, Dudy, gub. wil.

Obóz jeńców-oficerów Helmstedt.

- Pułkownik Dybowski Jan z Wilna.

Obóz jeńców-oficerów Torgau.

- Kapitan Sankiewicz Józef-Ignacy z Wilna.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Dziś: WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH.
Jutro: Dzień Zaduszny. Bogdana.
Pejutrze: Huberta.
Wschód słońca—o g. 7 m. 30.
Zachód słońca—o g. 13 m. 59.

Z WILNA.

— **Od Redakcji.** Jutro, we czwartek, z powodu przypadającej dziś uroczystości Wszystkich Świętych, numer «Dziennika» nie wyjdzie.

Administracja dziś przez cały dzień zamknięta, jutro otwarta dopiero od godz. 12 w poł.

— **Białoruskie kursy nauuczycielskie.** «Wiln. Ztg.» donosi, że w d. 17 października w Świsłoczy otwarto kursy dla nauczycieli Białorusinów. Na kursach wykłada 2 ch nauczycieli Białorusinów, uczniów obecnie jest 16, a 4 ch jeszcze ma przybyć.

Uczniowie kursów mieszkają w internacie, przy którym utworzono także szkołę wsorową z 53 dziećmi.

— **Ze stowarzyszeń.** Dziś o g. 12 w południe w lokalu Związku robotniczego (Wileńska 2, m. 3) odbędzie się organizacyjne zebranie zawiązującego się towarzystwa osób, pracujących w zawodach artystycznych.

— **Oświetlenie karbidem.** Sklepy kooperatyw «Fortuna», «Solidarność», «Rajnica», «Lajme», «Bankowa», «Antokolska», «Zarzecze», «Mrówka» otrzymują w większej ilości karbid i rozpoczynają sprzedaż po 1 m. 75 fen. za funt. (k)

— **Pożary.** Wczoraj około g. 4 rano posterunkowy Milicji podczas obchodu nocnego zauważył przez okno ogień w mieszkaniu B. Rabinowicza przy ul. Jatkowej № 5. Zaalarmowani przez tegoż milicjanta dwaj strażnicy stłumili ogień w zarodku. Przyczyną niedoszłej katastrofy było postawienie przez Rabinowicza wiadra z żarzącymi się węglami śród starych kaloszy, które się niebawem zapaliły, a od nich inne rupiecie.

— **Onegdaj** około g. 1 po poł. wszczął się pożar przy ul. Kijowskiej. Zapaliła się szopa (własność hr. Tyazkiewicza. Przyczyną pożaru nie wyjaśniono. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa rychło pożar stłumiła w zarodku. (o)

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego” uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorem, którzy nie opłacą we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

KINE-MATO-RAF „LUX” Dziś nowy, nadzwyczajny i ciekawy program! — Podczas przedstawienia gra orkiestra.
Ojcobójca, tragedia w 5-ciu aktach. **Szpieg wojenny**, dramat w 2 ch aktach.
Po maśle, komedia. — **Kronika wojenna**, z natury. — **Cyklista**, komiczne.

Księgarnia J. JURKIEWICZA I K. SZALKIEWICZA
poleca następujące własne wydawnictwa:
I. **NASZ ELEMENTARZYK**, opracowała ANTOSIA.
II. **Czytanki dla mojej dlatwy**, zebrała JOTA.
III. **Na MIESIĄC LISTOPAD p. t. Wspomożenie wiernych**, nabożeństwa za dusze zmarłych z dodaniem modlitw za konających.
IV. **TAJEMNICE RÓŻAŃCA ŻYWEGO** dwukartkowe, format mały. 132

Od 7 listopada do 2 grudnia 1916 r. rozgrywana będzie ostatnia 5-ta klasa
234 KÖNIGL. PREUSS. KLASS.-LOTTERIE

Rozegrane będą następujące wygrane:

2 po 500,000 marek	24 po 30,000 marek
2 „ 300,000 „	36 „ 15,000 „
2 „ 200,000 „	100 „ 10,000 „
2 „ 100,000 „	240 „ 5,000 „
2 „ 75,000 „	3,200 „ 3,000 „
2 „ 60,000 „	6,500 „ 1,000 „
4 „ 50,000 „	8,894 „ 500 „
6 „ 40,000 „	154,984 „ 240 „

CENA BILETÓW:

1/8	1/4	1/2	1/1 losu
25	50	100	200 mk.

Nabyć można u „OPTIPHOT”, Wilno, Wielka 96.

15 i 17 listopada 1916 roku odbędzie się
ciągnięcie 2-giej klasy

348 HAMBUR. STAATS-LOTTERIE.

Aby osoby, które kupiły bilety kl. I-szej, nie utraciły prawa do uczestniczenia w rozegraniu 2-giej klasy loterii, proponujemy im nabycie losów nie później niż 7-go listopada po cenach urzędowych:

1/8	1/4	1/2	1/1 losu
2,25	4,50	9,—	18,— marek.

Osoby, które nie kupiły biletów I-szej klasy, mogą mimo to grać w 2-giej klasie loterii, nabywając bilet klasy drugiej po cenie:

1/8	1/4	1/2	1/1 losu
3,50	7,—	14,—	28,— marek.

MAGAZYN „OPTIPHOT”, Wilno, ul. Wielka 96.



Torf opalowy, 50 proc. oszczędności, suchy, w najlepszym gatunku prima, palący się w każdym piecu po 2 mk. 25 f. za centnar (3 pudy) z dostawą do domów polecają
H. Grodzki i J. Śliwiński,
Ś-to Jańska Nr. 19.
U w a g a!!! Każdy, kupujący u nas torf, otrzymuje prawo kupna w magistracie miasta Wilna odpowiednią ilość drzewa po 5 mk. 50 f. za metr kub. t. j. 52 mk. 25 f. za sześc. 154

ZASZCZYCENI UZNANIEM JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI PAPIEŻA PIUSA X. 4 złote medale i inne nagrody.
Artystyczne wykonanie fotografii, portretów, grup i t. p. w zakładzie i na wyjazd.

Nadwornik fotogr. szacha perskiego **Br. BUTROWSKY, Wilno, Bazylijska 5.**
Fotoemalowe broszki, spinaki etc. Wzorki nowe 088

Potrzebni są natychmiast wprawni koszykarze i koszykarki. Ul. Subecz 20.

Koń z uprzęzą i drabinką do sprzedania. Ul. Orzeszkowej № 3, spytać stróża. Szmit. 148

KONDYCJE.

KOREPETYTOR potrzebny na wyjazd do 2-ch chłopców. Kurs III i IV klasy szkół Handlowych, p. Wiadomość: Pańska № 8, J. W-ny Jaszczolt. 120

Opal sosnowy. Ul. Orzeszkowej 11—23 u Alexandrowicza, od 10—11 rano. 145

Poboczne zajęcie dla energicznych osób przy sprzedaży najlepszego gatunku zegarków dla wojskowych z długoletnią gwarancją, w 12 gatunkach. Zgłaszać się do Otto Blaha-Königsberg-Gesekusplatz 4. Bagros & Export-lager der Thür. Uhren Fabrik-Kraftsdorf. 47

POTRZEBA 2-ch LUDZI od 18 do 40 lat sumiennych, ze świadectwami. Dowiadywać się od szwartku, od g. 6—11 rano i 1—4 po poł. Adres: Magazynowa 26—8, Kucewicz. 112

Lekarz-dentysta
Wanda Bobrowska

zamieszkała w domu Nr. 20 przy ul. I-szej Portowej przyjmuje od g. 9—3 i od 4—7. 144

GROCH WYBOROWY 60 i 65 f. funt. **MOSTOWA Nr. 12,** Sklep miejski Kooperatywy Bankowej. 141

DO WYNAJĘCIA magazyn z elektrycznością. Ś-to Jerska № 42—Piottuch. 153

Ważne dla handlujących owocami
TOREBKI po 7 i 10 kop. funt do nabycia w D-mu Pracy w Kowkicie, Ś-to Michalski № 10.

Torf opalowy prasowany. Zawiadamiamy naszych stałych Klientów, że już się zaczęła dostawa torfa suchego. Zamówienia przyjmują się w Tow. Pomologicznem, ul. Wielka № 4, od godz. 9—2. Tamże sprzedaż detaliczna już się rozpoczęła. 152

Potrzebny rutynowany służący do szkoły Glezera, Zawalna № 4. Zgłaszać się do godz. 1-szej po poł. 157

Oddam na wychowanie chłopczyka 8 miesięcznego. Róg Tambowskiej i Smoleńskiej № 9/7 m. 2, Bierciński. 150

2—3 pokoje z elektrycznością i wygodami do wynajęcia. Bonifraterska 2—2, Kędziński. 158

Przyjmuje obstalunki, a mianowicie: roboty tokarsko-żelazne, ślusarsko-mechaniczne, wodociągowe i kowalskie, cechówki do klejmowania lasu. — Roboty dokładne. — Subecz № 6, Cichosz 151

Obiady! Kolacje! Dziś i jutro prosiak pieczony i gęś z jabłkami. Kuchnia Warszawska, Garncarska (Kazańska) 9—12. Tamże pokój meblowany ze światłem Elektrycznym. Konopacka. 163